

Sygn. akt III RC 583/17

WYROK W IMIENIU

RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 lipca 2018 r.

Sąd Rejonowy w Grudziądzu III Wydział Rodzinny i Nieletnich

w składzie następującym:

Przewodniczący SSR Tomasz Simiński-Stanny

Protokolant st. sekret. sąd. Anna Nalaskowska

po rozpoznaniu w dniu 17 lipca 2018 r. w Grudziądzu

sprawy z powództwa **J. S.**

przeciwko **L. S.**

o uchYLENIE ALIMENTÓW

orzekł:

1. Obniża obowiązek alimentacyjny powoda J. S. wobec pozwanej L. S. z kwoty 800,-zł (osiemset złotych) miesięcznie ustalonej wyrokiem Sądu Okręgowego w Gdańsku w sprawie o sygn. akt II C 3078/08 z dnia 03.04.2012 roku do kwoty 400,-zł (czterysta złotych) miesięcznie płatne od dnia 15-go każdego miesiąca z góry do rąk powódki z ustawowymi odsetkami w razie opóźnienia w płatności poszczególnych kwoty poczynając od dnia 01.10.2017 roku;
2. Oddala powództwo w pozostałym zakresie;
3. Nie obciąża pozwanej obowiązkiem zwrotu poniesionych przez powoda kosztów sądowych w zakresie uwzględnionego powództwa;
4. Stwierdza, że pozostałe koszty procesu znoszą się wzajemnie między stronami;
5. Przyznaje adw. L. J. wynagrodzenie w kwocie 600,-zł (sześćset złotych) plus podatek VAT za reprezentowanie z urzędu pozwanej L. S. - ze Skarbu Państwa.

(...)_01

[Przewodniczący 00:00:02.838] A zatem uzasadnienie. W dniu 19 września 2017 roku do Sądu Rejonowego w Grudziądzu Wydział III Rodzinny i Nieletnich wpłynął pozew pana J. S. zamieszkałego w M. przeciwko byłej żonie pozwanej L. S. zamieszkałej w G. o ustalenie wygaśnięcia obowiązku alimentacyjnego wynikającego z wyroku Sądu Okręgowego w Gdańsku, jako Sądu Rozwodowego z dnia 3 kwietnia 2012 roku zapadłego w sprawie o sygnaturze akt II C 3078/08 a ustalonego w wysokości 800 złotych miesięcznie od powoda J. S. na rzecz byłej żony J. S., przy czym wygaśnięcie tego obowiązku zdaniem powoda winno nastąpić z dniem 1 października 2017 roku. Powód wniósł także zasądzenie stosownych kosztów procesu. W odpowiedzi na pozew byłego męża pani L. S. pismem procesowym z dnia 18 grudnia 2017 roku wniosła najogólniej mówiąc o oddaleniu powództwa w całości i pozostawienie dotychczasowo ustalonych alimentów post małżeńskich, to jest w kwocie 800 złotych miesięcznie, wniosła także o zwolnienie od kosztów sądowych i przyznanie pomocy pełnomocnika w osobie adwokata z urzędu, gdyż choruje na liczne choroby w tym depresję, leczy się psychiatrycznie, ma stany lękowe a także uszkodzone struny głosowe, co utrudnia jej wypowiedź

ustną i uzasadnia pomoc pełnomocnika z urzędu. Sąd uwzględnił wniosek pozwanej i przyznał pomoc prawną w osobie adwokata z urzędu w osobie L. J.

[f 00:02:17.248] i zwolnił od pozostałych kosztów procesu, no generalnie jednak powódka korzystała z ustawowego zwolnienia od kosztów znaczy pozwana w procesie, jako uprawniona do alimentacji. Ponieważ powód wniósł o zabezpieczenie powództwa poprzez uchylenie obowiązku alimentacyjnego wobec byłej żony Sąd na rozprawie pierwszej, to jest w dniu 16 stycznia 2018 roku rozpoznał ten wniosek, częściowo go uwzględnił i obniżył obowiązek alimentacyjny powoda, byłego męża względem byłej żony L. S. z kwoty 800 złotych miesięcznie orzecznym cytowanym wyżej wyrokiem Sądu Okręgowego w Gdańsku do kwoty 400 złotych miesięcznie poczynając od dnia 16 stycznia 2018 roku, to jest od dnia udzielenia zabezpieczenia, czyli obniżył tymczasowo ten obowiązek o połowę. Na skutek zażalenia strony pozwanej zbadanie zasadności zabezpieczenia tutaj przez Sąd Okręgowy w Toruniu, jako Sąd II Instancji postanowieniem z dnia 30 maja 2018 roku zabezpieczenie ustalone przez Sąd Rejonowy utrzymał w mocy oddalając zażalenie skarżącej L. S. w całości i pozostawił zabezpieczenie jak Sąd wspomniał na poziomie 400 złotych miesięcznie niżej niż wynika to z tytułu wykonawczego, to jest wyroku rozwodowego Sądu Okręgowego w Gdańsku. Sąd ustalił co następuje. Powód J. S. i pozwana L. S. byli małżonkami i wyrokiem rozwodowym Sądu Okręgowego w Gdańsku z dnia 3 kwietnia 2012 roku ich małżeństwo zostało rozwiązane przez rozwód z winy obu stron. Sąd G. Sąd Okręgowy Rozwodowy zasądził na wniosek pozwanej tym w tamtym procesie, to jest pani L. S. obowiązek alimentacyjny w wysokości 800 złoty miesięcznie od powoda do rąk byłej małżonki. Alimenty zasądził w miejsce wcześniejszych już alimentów zapadłych przed Sądem Rejonowym w Malborku w drodze ugody sądowej z dnia 9 czerwca 2008 roku w sprawie o sygnaturze akt III RC 228/08. Wyrok rozwodowy stron został zaskarżony do Sądu Apelacyjnego w Gdańsku, jako Sądu II Instancji i w zasadzie poza drobnymi modyfikacjami dotyczącymi dat płatności alimentów, to jest z 15 na 10 każdego miesiąca z góry praktycznie utrzymał w mocy Sąd II-go Instancyjny orzeczenie Sądu I Instancji oddalając obie apelacje znosząc między stronami wzajemnie koszty postępowania apelacyjnego, a także przyznając stosowne wynagrodzenie adwokatowi R. N.

[f 00:06:03.347] pełnomocnikowi z urzędu pozwanych w tamtym procesie przyznając je ze Skarbu Państwa. Sąd Okręgowy w Gdańsku ustalając obowiązek alimentacyjny powoda wówczas i obecnie J. S. jako małżonka względem swojej małżonki obecnie byłej już pani L. S. i precyzując go w kwocie 800 złotych miesięcznie kierował się faktem, iż ustalił stan niedostatku u pani pozwanej, jako uzasadniający jego zdaniem powstanie tego obowiązku alimentacyjnego a de facto jego dalsze trwanie tyle, że już na innej podstawie prawnej na podstawie przepisu artykułu 60 i następnych krio, a już nie 27 o wspieranie tutaj zaspokajanie potrzeb rodziny jak to miało miejsce wcześniej w drodze ugody przed zawartą, zawartą przed Sądem Rejonowym w Malborku z 9 czerwca 2008 roku w sprawie III RC 228/08. Sąd, bowiem ustalił, że wprawdzie obie strony są schorwane i obie posiadają ustalone stany inwalidzkie grupy inwalidzkie pozwany I-szej grupy, pozwana II-ej grupy, ale biorąc pod uwagę ogólną sytuację majątkową stron i dysproporcje dochodową, gdyż ów w owym okresie w okresie wyrokowania Sąd ustalił, że pani pozwana praktycznie nie posiada dochodu, nie posiadała, bowiem jeszcze prawa do emerytury, jako jedyny dochód właściwie miała dodatek do czynszu dodatek mieszkaniowy do czynszu w wysokości ponad 120 złotych i jakiś tam niewielki kilkunastozłotowy dodatek energetyczny. Ponościła natomiast poza standardowymi kosztami swojego utrzymania w niedużym dwupokojowym mieszkaniu dodatkowe koszty związane z wydatkami na leczenie licznych schorzeń o charakterze somatycznym i psychiatrycznym na poziomie do 200 złotych miesięcznie. Biorąc pod uwagę zakres tych schorzeń, które zresztą pozwoliły zaliczyć panią pozwaną do inwalidów z niepełnosprawnością najpierw stopnia lekkiego, potem stopnia umiarkowanego w 2008 roku i fakt, że pozwalały te schorzenia jej tylko na ewentualną pracę w warunkach pracy chronionej Sąd ówczesny uznał, że pozwany, choć inwalida I-szej grupy posiada jednak dość wysokie świadczenie ponad dwutysięczne emerytalno-rentowe, to jest emeryturę wojskową resortową z organu emerytalnego Ministerstwa, czyli tak naprawdę O. Narodowej, bo był wojskowym uznał, iż istnieje potrzeba pomocy finansowej stałej okresowej ze strony byłego męża i przyznał na rzecz byłej małżonki alimenty w kwocie 800 złotych miesięcznie. Wyrok ten jak wspomniał Sąd się uprawomocnił mimo zaskarżenia przez obie strony apelacjami i ten obowiązek trwał do chwili obecnej, to jest no ściśle do zawiśnięcia przed Sądem sporu o wygaszenie wygaśnięcie tego obowiązku alimentacyjnego z powództwa byłego małżonka J. S. wobec L. S. wniesionej 19 września 2017 roku do Sądu Rejonowego w Grudziądzu. Obecnie sytuacja stron uległa pewnej istotnej zmianie. Najistotniejszą zmianą, która zaistniała między stronami to jest

fakt, iż pozwana w tym procesie a była małżonka J. S. pani L. S. jest obecnie emerytką. Otrzymuje własne świadczenie emerytalne, które zostało jej przyznane z dniem 1 października 2017 roku i wynosi przynajmniej w tym roku do czasu najbliższej waloryzacji 623 złote miesięcznie. Oprócz tego na dochód pozwanej składa się także dodatek mieszkaniowy w wysokości 143 złotych i jedenastozłotowy dodatek energetyczny. Łączny, zatem no dochód w znaczeniu szerokim pozwanej wynosi kwotę blisko 800 złotych miesięcznie. Nie uwzględniając oczywiście dotychczas płaconych przez pozwanego alimentów. Przy ich uwzględnieniu dochód łączny wynosił do czasu wytoczenia powództwa a także częściowo w trakcie trwania tego procesu 1.600 złotych około, to jest przekraczał najniższe wynagrodzenie miesięczne obowiązujące w Polsce w tym roku, które wynosi w 2018 roku 1.500, 1.530 złotych właściwie. Po stronie wydatków u pozwanej L. S. należy zaakcentować czynsz za mieszkanie stosunkowo niski mieszcząc się w standardowych tutaj wysokościach za dwupokojowe niezbyt duże mieszkanie w kwocie 220 złotych miesięcznie, wydatki na prąd w wysokości około 60 złoty miesięcznie i wydatki na leki różnie tutaj zakupowane, bo różnie kończą się tutaj ich zakupy, bo są niedawkowane, ale na poziomie do 200 złotych miesięcznie. Oprócz tego strona powodow..., pozwana przeprasza pani L. S. ponosi powiększone nieco koszty wydatków na cele higieniczne a to głównie za sprawą problemów urologicznych, problemów z nietrzymaniem moczu, co wiąże się niestety z koniecznością zakupu właśnie środków higienicznych w tym pod pasek na łączną kwotę około 100 złotych miesięcznie. Ponadto pozwana ponosi koszty na media elektroniczne, to jest na kablówkę z internetem na poziomie około 100 złotych i jeszcze dodatkowe wydatki na środki czystości domyślam się, że są to środki czystości domowe nieosobiste, bo te już zostały podane, również szacunkowo w wysokości do 100 złotych miesięcznie. Z ponad standardowych wydatków należy także wymienić konieczność ponoszenia kosztów na dojazdy na konsultacje i kontrole lekarskie do licznych specjalistów, które określiła po..., pozwana w tym procesie na około 50 złotych miesięcznie, choć nie przedstawiała w tym zakresie żadnego logicznego uzasadnienia wydatków w tym zakresie, bowiem trzeba tutaj wziąć pod uwagę albo faktury na dojazdy poza G. przede wszystkim, jako materiał dowodowy, bo tych wydatków tutaj pozwany nie uznał. Natomiast wydatki na dojazdy pozwanej, jako emerytki na terenie G. do, do lekarzy z całą pewnością na bilety ulgowe MPK, (...) nie stanowiłyby kwoty 500, 50 złotych, gdyż dużo niższy koszt stanowiłby ogólnie miesięczny bilet sieciowy, które, który mogłaby ulgowo pozwana wykupić, jeżeli wizyty u lekarzy miałyby tak częsty charakter, czego pozwana nie wykazała. Powód J. S. jest nadal emerytowanym wojskowym, ma obecnie lat 67. Wyraźnie należy podkreślić, że jest 6 lat starszy od pozwanej byłej żony pani L. S., która ma lat 61. Uzyskuje świadczenie emerytalne z Ministerstwa Obrony Narodowej z organu emerytalnego tego Ministerstwa w wysokości 2.629 złotych. Jego czynsz za mieszkanie...

[koniec części 00:16:10.030] (...)_02

[Przewodniczący 00:16:11.618] Jest praktycznie w jednakowej wysokości jak pozwany i wynosi dwieście..., no dokładnie 209 złotych miesięcznie w M.. Mieszkanie to jest jednak mniejsze nieco, niż mieszkanie pozwanej. Pozwany ponosi koszty eksploatacji samochodu osobowego marki A. (...) rocznik 94, a więc samochodu ponad 25 letniego, ćwierć wieku ma już właściwie ten pojazd, można powiedzieć jest pojazdem starym, wymaga częstych napraw no, ale na zakup nowego pozwanego, powoda w tej sprawie nie jest stać. Pojazd ten służy pozwanemu z uwagi na jego problemy w poruszaniu się na przemieszczeniu się po mieście, do lekarzy, na zakupy, na ewentualne spacery w terenach okolicznych, na przykład do lasu. Pozwany ostatnio nie miał jakichś istotnych większych wydatków poza zakupem nowej pralki. I generalnie jego podstawowe koszty plasują się standardowo na poziomie zbliżonym do kosztów pani pozwanej. I tak stanowią, jeśli chodzi o media internet i telewizja 150 złotych miesięcznie, (...) kwartalnie 160 złotych, to jest około 53 złotych miesięcznie. Na wyżywienie wydaje w kwotach zbliżonych do pozwanej, chociaż być może nieco wyższych jako mężczyzna, czyli o co najmniej 100, 150 złotych więcej od powódki, od pozwanej, bo około 600 złotych miesięcznie jak twierdzi, a na leki wydaje około 100 złotych miesięcznie. Na środki czystości podobnie jak pozwana w tym procesie 100 złotych miesięcznie, na środki higieny osobistej 60 złotych, a na telefon jedynie 11 złotych miesięcznie. Ponadto ponosi jeszcze wydatki na prąd na poziomie około 70 złotych na dwa miesiące, to jest 35 złotych miesięcznie. Za gaz, natomiast wydaje raz na dwa miesiące 42 złote, tutaj te wydatki są nieco niższe niż pozwanej, być może mniej gotuje, czyli miesięcznie te wydatki plasują się na poziomie ponad 20 złotych na miesiąc. Do drobnych wydatków należy ubezpieczenie roczne mieszkania, to jest wydatek rzędu jedynie 63 złotych rocznie. Jak należy podkreślić sytuacja między stronami zmieniła się tylko o tyle, że przy praktycznie nadal trwających schorzeniach strony powodowej i pozwanej, upływu czasu, upływu czasu w związku z którym pozwana

ma jak już Sąd wspomniał 61 lat, a pozwany 67 lat nic istotnego właściwie w sprawie się nie zmieniło poza faktem od poprzedniego wyrokowania, że od 1 października 2017 roku pozwana jest emerytką i ma własne, niezależne i niepodlegające zajęciom świadczenie emerytalne w wysokości już ponad 620 złotych, to jest dokładnie 623 złotych miesięcznie. Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie zeznań stron i licznych dokumentów przedłożonych przez strony w postaci licznych zaświadczeń, w postaci decyzji emerytalno rentowych czy zaświadczeń lekarskich w postaci dowodów ponoszonych opłat stałych, zaświadczeń dokumentujących stan zdrowia, a w tym także wydatki rehabilitacyjne i szereg innych mniej istotnych dokumentów, które generalnie co do swojej wiarygodności nie budziły wątpliwości Sądu, gdyż nie nosiły cech sfalszowania, przerobienia, w związku z tym zostały wzięte pod uwagę do analizy materiału dowodowego. Sąd również zasadniczo dał wiarę obu stronom w zakresie przedstawionych faktów, gdyż właściwie w tym zakresie zeznania te były w dużej mierze spójne, pokrywały się, no każda ze stron zeznawała przede wszystkim na temat własnych wydatków, własnych kosztów utrzymania, odnosiła się jedynie pośrednio do kosztów utrzymania drugiej strony. Nie mniej jednak zakres tutaj potrzeb stron obu chorujących nie budził istotnych wątpliwości Sądu. O. była przede wszystkim kwestia zasadności uchylecia obowiązku alimentacyjnego, czyli stwierdzenie jego wygaśnięcia właściwie ze strony pana powoda względem byłej żony pani L. S., względnie jego obniżenia do stosownej wysokości takiej, która uwzględniałaby właściwe proporcje nie tylko w dochodach i możliwościach zarobkowych stron, ale przede wszystkim dyspozycje przepisu artykułu 60 Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego określającego zakres obowiązku alimentacyjnego między małżonkami, w szczególności małżonkami byłymi, co do których rozwód nie zapadł z winy wyłącznie jednego małżonka. A więc tu zakres typowo ocenny czy ten obowiązek powinien trwać dalej powyżej 5 lat, czy nie. Jeżeli nadal powinien trwać, jakie tutaj okoliczności szczególnie zachodzą, by ten obowiązek trwał. Zatem spór miał bardziej charakter prawny, jak charakter fakty..., sporu faktycznego, co do faktów zaistniałych w sprawie. Podkreślić należy, że z ostrożności procesowej powód, pan J. S. wyraził gotowość zawarcia ugody procesowej obniżającej znacząco jego obowiązek alimentacyjny względem byłej żony z kwoty wspomnianej już wcześniej 800 złotych ustalonej wyrokiem rozwodowym Sądu Okręgowego w Gdańsku do kwoty 200 złotych miesięcznie. Sąd zważył co następuje. Zgodnie z dyspozycją przepisu art. 60 paragraf 1 kro małżonek rozwiedziony, który nie został uznany za wyłącznie, podkreślam wyłącznie winnego rozkładu pożycia i który znajduje się w niedostatku może żądać od drugiego małżonka rozwiedzionego dostarczania środków utrzymania w zakresie odpowiadającym usprawiedliwionym potrzebom uprawnionego oraz możliwościom zarobkowym i majątkowym zobowiązanego. Zgodnie z kolei z dyspozycją przepisu paragrafu 3 cytowanego już artykułu 60 Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego obowiązek dostarczania środków utrzymania małżonkowie rozwiedzionemu wygasa w razie zawarcia przez tego małżonka nowego małżeństwa, jednakże gdy zobowiązanym jest małżonek rozwiedziony, który nie został uznany za winnego rozkładu pożycia obowiązek ten wygasa także z upływem 5 lat od orzeczenia rozwodu, chyba że ze względu na wyjątkowe okoliczności Sąd na żądanie uprawnionego przedłuży wymieniony termin 5 letni. Analiza powyżej cytowanych przepisów Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego, to jest paragrafu 1 i paragrafu 3 artykułu 60 wskazuje, że stosowane są tutaj wobec byłych małżonków, państwa J. S. i L. S. przepisy tych artykułów, bowiem małżonkowie uzyskali rozwód, został on po 4 letnim procesie rozwodowym, zresztą poprzedzonym jeszcze trzykrotnie pozwami na zmianę rozwodowymi cofanymi później przez strony po..., zaowocował po 4 letnim trwającym procesie wyrokiem Sądu (...). Przypomnijmy jeszcze raz z dnia 3 kwietnia 2012 roku, a utrzymanym w mocy wyrokiem Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z 25 września 2012 roku ustalającym właśnie winę obu stron w rozpadzie pożycia małżeńskiego. W tej sytuacji zatem stosowana jest tutaj między małżonkami byłymi rozwiedzionymi zasada i przesłanka niedostatku. To, jeśli chodzi o obowiązek, który miałby trwać do pierwszych pięciu lat od chwili rozwodu. Sąd Okręgowy w Gdańsku, a następnie Sąd Apelacyjny w Gdańsku badając sprawę, co znalazło swój wyraz w obszernych uzasadnieniach ustalił bezspornie, że pani pozwana L. S. znajdowała się wówczas w stanie istotnego niedostatku. Nie miała bowiem własnego dochodu, wcześniej pracowała głównie dorywczo, głównie za granicą. Była to praca we W. polegająca na opiece nad osobami starszymi, gdzie okresowo zarabiała pewne kwoty, ale generalnie pozostawała przez pewien okres dłuższy na utrzymaniu pracującego jeszcze wówczas męża, oficera Wojska Polskiego. Sąd ustalił ten stan niedostatku, gdyż w ocenie Sądu no zachodziły właśnie te przesłanki, które pozwalały ustalić, że biorąc pod uwagę właśnie potrzeby z jednej strony, a z drugiej możliwości zarobkowo-majątkowe bardzo nikłe, bo już wtedy pozwana bardzo istotnie chorowała na szereg schorzeń istnieje tutaj obiektywnie właśnie stwierdzony stan jej niedostatku stanowiący no tutaj przesłankę do ustalenia tego obowiązku. Zacytować tutaj, w tym miejscu należy, że stan niedostatku wiąże się z niemożnością pełnego zaspokojenia usprawiedliwionych potrzeb uprawnionego,

co wynika choćby z wyroku Sądu Najwyższego z dnia 5 lipca 2000 roku wydanego w sprawie o sygnaturze I CKN 226/00 niepublikowanego, ale znajdującego się w systemie Lex pod pozycją 51 i 343. Także należy mieć na uwadze wcześniejsze orzeczenia, wyroki Sądu Najwyższego chociażby taki z roku 1975, dokładnie z 19 maja 1975 roku wydanego pod sygnaturą akt III CRN 55/75 opublikowanego w OSNCP, czyli Orzecznictwo Sądu Najwyższego Izby Cywilnej z dnia..., z 1976 roku pod numerem 6 i pozycją 133, a znajdującego się w systemie elektronicznym orzecznictwa sądowego Lex pod pozycją 1.935. W ocenie Sądu Najwyższego przedstawione w tych wyrokach ocenie podlega w jaki sposób i w jakim stopniu małżonek uprawniony nie może zaspokajać swych potrzeb. I bierze się tu pod uwagę nie tylko dochody jakie uzyskuje, lecz także w przypadkach uzasadnionego dochodu, które małżonek ten mógłby uzyskiwać przy dołożeniu należytej staranności. Niedostatek stanowi bowiem usprawiedliwioną przesłankę obowiązku alimentacyjnego tylko wtedy, gdy jego przyczyną są okoliczności niezależne od woli ubiegającego się o alimenty. To zresztą również podkreślał Sąd Najwyższy w innym orzeczeniu z 3 września 1998 roku w sprawie o sygnaturze akt I CKN 908/97 opublikowany w Orzecznictwie Sądu Najwyższego Izby Cywilnej z roku 1999 po numerem 3 i pozycją 53, które to orzeczenie możemy znaleźć w systemie elektronicznym Lex z kolei pod pozycją 34.577. W ocenie zatem Sądu w tej chwili Sądu Rejonowego, który ma ocenić czy ten obowiązek alimentacyjny

[ns 00:30:27.798] niedostatku powinien dalej trwać czy nie, a jeżeli nadal trwać, to w jakiej wysokości. Sąd badając sprawę, dokonując analizy dochodów stron, ich możliwości uznaje, że stan niedostatku, w którym znajduje się pozwana L. S. wynika w dużej mierze z powodu tego, że posiada niskie świadczenie emerytalne, którego wcześniej w ogóle nie posiadała, a częściowo z przyczyn niepodjętowania przez nią pracy i to z przyczyn no niezaskądnych na pełne uzasadnienie. W ocenie Sądu bowiem mimo szeregu schorzeń, które owocowały orzeczeniem II grupy inwalidztwa pozwana mogłaby w minimalnym choćby jeszcze zakresie biorąc pod uwagę swój wiek, nie taki przecież stary, jest dopiero tuż po 60-ce, przypomnijmy że kiedy wyrokowała, wyrokował w sprawie Sąd Okręgowy w Gdańsku w roku 2012, to jest przed 6 laty była wówczas po 50-tce, była zatem jeszcze można powiedzieć przynajmniej wiekowo w sile wieku, chociaż już uskarżała się na szereg schorzeń niewątpliwie. Należy uznać, że w minimalnym zakresie mogłaby do tak osiąganym obecnie dochodów, czyli do swojej emerytury niewysokiej, przekraczającej 600 złotych, dodatku mieszkaniowego, dodatku energetycznego czy świadczeń, które budują jej budżet domowy w wysokości 800 złotych w minimalnym zakresie czasu pracy gdzieś pomagając dorabiać. Nie mówimy tutaj o...

[koniec części 00:32:20.268] (...)_03

[Przewodniczący 00:32:20.058] Pracy, ani 8-godzinnej, a nawet 4-godzinnej, czyli w wymiarze pół etatu, mówimy o pracy wykonywanej niecodziennie w wymiarze kilku godzin. Mogła być to praca w handlu, gdzieś pomagając, chociażby na targowisku. Mówimy o sytuacji opieki być może dorywczej nad jakąś osobą odpłatnie. Tu, w tym zakresie wprawdzie pozwana zaprzeczała, że z uwagi na jakoby brane silne leki psychiatryczne takiej opieki no nie mogłaby stałej tutaj sprawować, ale biorąc pod uwagę brak jakichś takich tutaj twardych dowodów orz..., orzeczeń lekarskich, które wskazywałyby, że te leki związane z jej depresją mają aż tak silny charakter, że właściwie nie może funkcjonować bez pomocy, Sąd tych dowodów, tego..., tych twierdzeń nie uznał za dowody i tutaj stanowiska strony pozwanej w tym zakresie nie uwzględnił. W ocenie, zatem Sądu wbrew twierdzeniom samej pozwanej, a dzieląc częściowo pogląd powoda pozwana mogłaby w minimalnym czasie pracy na przykład w wymiarze około 1/4 etatu do osiąganego wynagrodzenia dorobić kwotę na przykład rzędu 300, czy 400 nawet złotych miesięcznie, co stanowi właśnie 1/5, czy 1/4 najniższego dochodu. Oczywiście, tak budowany budżet domowy biorąc pod uwagę jej zakres potrzeb związanych z leczeniem licznych chorób związanych z powiększonymi kosztami wydatków na cele higieniczne przy - podkreślmy - standardowych, a nawet poniżej standardowych kosztów utrzymania, czyli niskich kosztów czynszu, niskich kosztów prądu, mediów, energetyki całej zdaniem Sądu w tej sytuacji istnieje potrzeba pozostawienia w pewnym wymiarze obowiązku alimentacyjnego byłego męża, a powoda w tej sprawie J. S.. Ta pomoc finansowa byłej żonie powinna zostać jednak zredukowana i obniżona do takiego poziomu, który stanowi granicę niedostatku. Bowiem należy wyraźnie jeszcze raz podkreślić, obie strony zostały uznane za winne rozpadu pożycia małżeńskiego, a nie jest tą osobą wyłącznie pozwany, a właściwie powód w tej sprawie, a zobowiązany do alimentacji dotychczas pan J. S.. Te ustalenia Sądu są sztywne, bowiem bazują na prawomocnym i wykonalnym orzeczeniu Sądu Okręgowego w Gdańsku utrzymanym w mocy i w związku z oddaleniem apelacji obu stron przez Sąd Apelacyjny w Gdańsku i nie podlegają tutaj jakiejś

dalszej renegocjacji, jakimś dalszym zmianom, badaniom i ustaleniom. W związku z powyższym ma zastosowanie w przedmiotowej sprawie, po upływie już ponad 5 lat od ustalenia alimentów dyspozycja przepisu artykułu 60 paragraf 3 kro, który jeszcze raz zacytujemy, brzmi: "Obowiązek dostarczania środków utrzymania małżonkowi rozwiedzionemu wygasa w razie zawarcia przez tego małżonka nowego małżeństwa. Jednakże, gdy zobowiązany jest małżonek rozwiedziony, który nie został uznany za winnego rozkładu pożycia - w tym przypadku został uznany, tyle że za współwinnego - obowiązek ten wygasa także z upływem pięciu lat od orzeczenia rozvodu, chyba że ze względu na wyjątkowe okoliczności Sąd, na żądanie uprawnionego, przedłuży wymieniony termin pięcioletni". Gdyby, zatem w tej sprawie rozwód został orzeczony bez orzekania o winie, wówczas miałby zastosowanie ten przepis w części dotyczącej 5-letniego trwania obowiązku alimentacyjnego i Sąd musiałby badać w tej sprawie, czy zachodzą wyjątkowe okoliczności - na żądanie uprawnionego oczywiście, jakim byłaby tutaj pani, jako powódka, czyli była małżonka L. S. - co do przedłużenia tego obowiązku alimentacyjnego na dalszy, również w zasadzie jakiś kilkuletni w zasadzie okres, gdyż no żaden przepis nie stanowi, że ten obowiązek ma charakter dozgonny. W przedmiotowej jednak sprawie to obie strony zostały uznane winnymi rozkładu pożycia, w związku z tym obowiązek orzeczony nie wygasł z upływem 5 lat orzeczenia rozvodu. Jeszcze raz podkreślam, tylko sytuacja, kiedy byłoby orzekanie bez winy powodowałoby, że Sąd musiałby badać przy przedłużeniu o trwaniu obowiązku nadzwyczajne, wyjątkowe okoliczności. Zdaniem Sądu takich nadzwyczajnych, wyjątkowych okoliczności w sprawie nie ma, zachodzą zwykłe okoliczności, które sprowadzają się do oceny stanu niedostatku obu stron, które - podkreślić należy - są już osobami, które po woli wychodzą z wieku produkcyjnego, bowiem przekroczyły ten wiek już jakiś czas temu, przypomnijmy pozwana jest obecnie 61-letnią kobietą, 60 lat miała, czyli osiągnęła wiek emerytalny na początku tego procesu, co zresztą wiązało się z przyznaniem jej właśnie uprawnień emerytalnych, świadczenia emerytalnego właśnie w cytowanej już wcześniej kwocie 623 złotych miesięcznie. A zatem mamy do czynienia z sytuacją, w której pan powód J. S. jest osobą rozwiedzioną, która została uznana za winnego rozkładu pożycia, ale wyraźnie należy podkreślić współwinnego rozkładu pożycia, w związku z tym nie ma tutaj zastosowania paragraf 2, który mówi o małżonku wyłącznie winnym rozpadu pożycia, a tylko małżonku de facto współwinnym. Tak należy interpretować tutaj tę grę słów zawartą przy analizie tutaj czysto literalnej, chociażby przepisu artykułu 60 paragraf 3 kro. W związku z tym, że Sąd nie dopatrzył się z jednej strony wyjątkowych okoliczności, tylko okoliczności zwykłych, a i uznając, że obowiązek pozwanego nie wygasa z upływem lat 5 od orzeczenia rozvodu, bo był winny - podkreślmy współwinnym - bo gdyby był wyłącznie winny, to byśmy mówili o alimentach wyrównujących z paragrafu 2-go cytowanego artykułu, które miałyby to alimenty zaspokajać tak potrzeby małżonka niewinnego - wyłącznie podkreślmy teraz niewinnego - które no mogłyby się sprawdzić, aż do wyrównania stopy życiowej, a na pewno przekraczać poziom niedostatku, bo tamten przepis mówi wyraźnie, że chociażby ten małżonek niewinny nie znajdował się w stanie niedostatku. Tu mówimy jednakże w państwa przypadku, w przypadku procesu małżonków obojga winnych rozpadowi pożycia wyłącznie o alimentach, które miałyby wyprowadzić stronę uprawnioną, tę słabszą ekonomicznie ze stanu niedostatku. W ocenie Sądu zatem obowiązek alimentacyjny powoda J. S. powinien trwać i dlatego w tym zakresie Sąd niejako oddalił te powództwo, ale o uchylenie alimentów w całości, ale jednocześnie uznał, że zachodzą przesłanki do pozostawienia alimentów postmałżeńskich w kwocie obniżonej. Zdaniem Sądu powinna być to kwota właśnie 400 złotych, to jest stanowiąca połowę dotychczasowych alimentów i kwota, która jest tożsama z wcześniej udzielonym w tej sprawie zabezpieczeniem na rozprawie 16 stycznia 2018 roku, kiedy to Sąd właśnie je o połowę obniżył, ale z dniem zabezpieczenia, nie z dniem wytoczenia powództwa oczywiście. Zdaniem Sądu, bowiem jeżeli dodamy do prawie 800 złotych dochodu łącznego osiąganego przez panią pozwaną, a uprawnioną dotychczas do alimentów L. S. doliczymy kwotę 400 złotych, uzyskujemy kwotę blisko 1.200 złotych miesięcznie. W ocenie Sądu kwota 1.200 złotych miesięcznie, biorąc pod uwagę najniższą krajową pensję, która to pensja przecież jest zarabiana przez osoby, które z tej pensji przecież muszą utrzymać niejednokrotnie dziecko lub dzieci, do pracy dojechać, do tej pracy się ubrać, wykupić bilet miesięczny, a więc ponieść koszty uzyskania przychodu, w przypadku emeryta takich kosztów już żadnych się nie ponosi. Nie trzeba wydatkować dodatkowych środków na jakieś wyposażenie lokalu, mieszkania, bowiem osoba, która jest już w wieku emerytalnym nie ma no tego zakresu potrzeb już, które ma osoba młoda, zarabiająca dopiero pierwsze swoje pensje, w pierwszych latach życia, zarządzająca się dopiero w życiu. I podkreślam często, niejednokrotnie z tej pensji musząca utrzymać jeszcze swoje małe dziecko lub dzieci. Oczywiście mówimy tu o najniższej krajowej pensji, nie średniej, ale taką najniższą pensję w kwocie 1.500 złotych ludzie jeszcze nadal w Polsce uzyskują i jakoś muszą w tej..., z tej kwoty przeżyć, co oznacza, że ustawodawca widać uznaje, czyli nasz parlament, że jest to kwota, z której przy naj...

tych najniższych dochodach osiągniętych no jakoś trudno wiążąc koniec z końcem, ale jednak jest w stanie utrzymać się rodzina. Tym bardziej zatem w kwocie niższej 1.200 złotych będzie w stanie utrzymać się emeryt. Jeżeli kwota ta pani pozwanej wydaje się być niewystarczająca, może w ocenie Sądu - nawiązując do wcześniejszych wypowiedzi - uzupełnić nadal jeszcze w warunkach pracy chronionej, albo w zwykłych warunkach, ale w zatrudnieniu na pojedyncze godziny w niepełnym wymiarze czasu pracy, na przykład 1/5, czy 1/4 etatu dorobić kwotę 200-300 złotych, uzupełnić domowy budżet na przykład do poziomu najniższej krajowej do..., czyli na przykład do kwoty 1.500 złotych, czyli o te 300 złotych uzyskując tym samym sumę, która no łącznie pozwala, czy pozwalać będzie pani L. S. się utrzymać. Wyraźnie należy podkreślić, że sytuacji pani L. S. uległa pewnej poprawie od 1 października 2017 roku, kiedy uzyskała świadczenie emerytalno-rentowe, świadczenie, którego wcześniej nie posiadała. Jej budżet domowy z miesiąca na miesiąc między wrześniem, a październikiem 2017 roku wzrósł o kwotę ponad 620 złotych. Dlatego też w ocenie Sądu, w głębokim przekonaniu Sądu, pomoc byłego męża w wysokości połowy obniżonej kwoty, a więc nierekompensującej jak gdyby tej kwoty w całości, bo i tak jak gdyby - znaczy odwrotnie, żeby tutaj nie być źle zrozumianym - nie jest to kwota obniżenia alimentów o 600 złotych, czyli do kwoty 200 złotych, tylko o 400 złotych, czyli powodująca, że budżet domowy pani L. S. pozwanej i tak jest wyższy o 200 złotych, niż przed październikiem 2017 roku, bo gdyby miało to mieć charakter dokładnie równorzędny, to obniżka alimentów w stosunku do poprzedniego budżetu, jakim dysponowała pani L. S. powinna..., powinna wynosić 623 złote, wtedy byłaby ta pełna jak gdyby kompensata, czyli polegająca na tym, że w miejsce pensji, znaczy emerytury doszłoby do równorzędnego obniżenia, a tak się nie stało, nie jest to kwota obniżenia o sześćset parę złotych, czyli o..., do kwoty 200 złotych alimentów, ale o połowę, to jest do kwoty 400 złotych. Powoduje to, że bilansowo pani L. S., jako pozwana i tak dysponuje kwotą 200 złotych wyższą w ogólnym budżecie domowym, niż dysponowała do września 2017 roku włącznie. Dlatego też Sąd biorąc pod uwagę dyspozycje przepisu artykułu 61 paragraf 1 i 3 kro uznał za zasadne obniżenie renty alimentacyjnej pana J. S. względem byłej żony pani L. S. o połowę, to jest o kwotę 400 złotych pozostawiając dotychczasowe alimenty w pozostałej części w mocy, czyli zarazem oddalając powództwo w tej pozostałej części, w pozostałym zakresie. Ponieważ pozwany w połowie wygrał proces, w połowie przegrał Sąd nie obciążył pozwanej obowiązkiem zwrotu poniesionych przez powoda kosztów sądowych w zakresie uwzględnionego powództwa. Tutaj skorzystał z przepisu artykułu 102 kro uznając, że poniesione przez powoda koszty no powinny pozostać po jego stronie, jako osoby mocniejszej ekonomicznie, posiadającej ponad 2.000 złotych świadczenia emerytalnego, resortowego z Ministerstwa Obrony Narodowej. Sąd w punkcie 4 wyroku w konsekwencji w połowie uwzględnionego powództwa, w połowie oddalonego stwierdził, że pozostałe koszty procesu powinny znieść się wzajemnie między stronami. To jest efekt właśnie połowicznie wygranego, a połowicznie przegranego procesu. Ponieważ jednak pani powódka..., pani pozwana przepraszam L. S. korzystała z pomocy (...)

[f 00:47:22.412] z urzędu Sąd przyznał adwokatowi zgodnie ze stawkami objętymi Rozporządzeniem wynikającym właściwie z Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie ponoszenia kosztów i opłacanej pomocy prawnej udzielonej z urzędu i przyznał adwokatowi L. J. zgodnie z tym Rozporządzeniem wynagrodzenie w kwocie 600 złotych plus podatek VAT, czyli podatek od produktów i usług, towarów i usług za reprezentowanie z urzędu pozwanej L. S. ze Skarbu Państwa, czyli zostaną one wypłacone przez kasę Sądu Rejonowego w Grudziądzu, jako stationes fisci Skarbu Państwa. Mając powyższe na uwadze orzeczono jak w sentencji wyroku.

[koniec 00:48:27.357]